GŁOS POMORSKI

Nr. 278 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **472 000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **484.000** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 540.000 mk., do Niemiec 720,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Angiji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia, w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 15.000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 75.000 mk., wśród tekstu 50.000, za tekstem 40000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne **w markach** polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłok dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przyjmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, środa, dnia 5-go grudnia 1923. | Telefon nr. 50 i 51.

Utworzenie niepodległego państwa nadreńskiego.

Düsseldorf, 3. 12. (Pat). Dzienniki tutejsze uważają, iż utworzenie niepodległego państwa nadreńskiego jest rzeczą nieuniknioną. T. zw. komisja sześćdziesięciu, składająca się z przedstawicieli handlu i przemysłu miejscowego objęłaby zarząd kraju.

Rozłam wśród socjal-demokratów niemieckich.

Lipsk, 3. 12. (Pat). Kongres socjal-demokratycznych partji w Saksonji przyjął rezolucję, odmawiającą zoufania berlińskiemu zarządowi partji oraz frakcji parlamentarnej socjal-demokratycznej.

Czy Niemcy dostaną pożyczkę od Anglji?

Berlin, 3. 12. (PAT). „Der Montag" donosi, że rokowania angielsko-niemieckie w sprawie udzielenia Niemcom kredytu, mają jak dotychczas przebieg pomyślny.

O rezultacie rokowań zawiadomi reichstag na posiedzeniu wtorkowem minister spraw zagr. Stresemann.

Niemcy stale protestują.

Berlin, 3. 12. (PAT). **Rząd Rzeszy wniósł protest przeciwko** sprzecznemu z prawem postępowaniu rządu belgijskiego przy sekwestracji niemieckiego materjału kolejowego ze sprzedaży którego ma być wypłacone dotychczas nie uzyskane odszkodowanie za zamordowanie porucznika Graffa

Co piszą Niemcy o polsko-francuskiej polityce węglowej?

Polska wśród państw eksploatujących węgiel stoi na drugiem miejscu, przewyższa nawet Anglję.

Bytom, 3. 12. (PAT). W „Deutsche Bergwerkzeitung" ukazał się artykuł pod tytułem: „Nowe wytyczne polsko-francuskiej polityki węglowej", w którym powiedziane jest, co następuje: Przez przydzielenie części G. Śląska, Polska **stanęła na drugiem miejscu wśród państw eksploatujących węgiel, przewyższając nawet Anglję.**

Jednocześnie kapitał francuski tak zawładnął całem życiem gospodarczem Polski, że miarodajne sfery polskie muszą wszystko to popierać, co Francja czyni, aby wzmocnić sferę swoich wpływów na przemysł całego świata.

Ta współpraca Polski z Francją ma się wkrótce okazać również i w nowym podziale wywozu węgla. Ponieważ Francja interesuje się w zagłębiu Ruhry przeważnie tylko węglem i koksem i dąży wszelkimi środkami do odzyskania wpływu na przemysł kopalniany zachodnich Niemiec, a w **Polsce wydzierżawiła na 36 lat kopalnie państwowe,** zawezwała przeto niedawno dyrektorów towarzystwa dzierżawionego oraz szereg wybitnych osobistości polskiego przemysłu i handlu dla omówienia nowej polityki węglowej.

Polska otrzymała zlecenie, aby wytyczne swej polityki węglowej węglowej zmieniła w takim sensie, by wzmocnić swój wywóz na schód, zachowując nadal wywóz do Czechosłowacji, Węgier i Jugosławji, inne zaś rynki jak Szwecję i północ oddać Francji.

Żydzi mszczą się na Niemcach.

Nowy Jork, 3. 12. (PAT). Członek kongresu Celler oświadczył: Ze względu na wiadomości **o pogromach Żydów w Niemczech, należy odłożyć rezolucję w sprawie asygnowania pożyczki 25 miljonów dolarów na pomoc dla dotkniętej nędzą głodową ludności w Niemczech.**

Walutowe przesilenie w Niemczech.

Wiedeń, 3. 12. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że Niemc yprzechodzą obecnie przesilenie w związku z przemianą waluty papierowej na złotą.

Charakterystycznem jest, że ujawnia się przytem znaczna **zwyżka cen** we wszystkich dziedzinach w porównaniu z cenami rynków światowych.

Wielka katastrofa w kopalni Sheffieldu (Anglja)

Londyn, 3. 12. (PAT). Dziś w godzinach rannych w kopalni węglowej w okolicy Sheffieldu wydarzyła się katastrofa, ofiarą której padło około 40 ludzi.

Przyczyną katastrofy było zerwanie się liny, ciągnącej z dna kopalni na główny szyb kolejkę kopalnianą, wiozącą **górników.**

Wskutek oberwania się tej liny pociągowej stoczyła się po szynach kolejka wstecz, rozbijając się o końcową ścianę kopalni.

Wicepremjer Korfanty w Łodzi.

Łódź, 3. 12. (PAT). Dzisiaj o godzinie 1 w nocy przybył do Łodzi p. wicepremjer Korfanty. a

O godz. 3 pop. odbędzie się w gmachu województwa konferencja z przedstawicielami przemysłu w sprawie wpłacenia przez przemysłowców zaliczki na podatek majątkowy w wysokocennej walucie.

Dalsze szczegóły o katastrofie w Brescii.

Straty wynoszą 120 miljonów dolarów. Król włoski na miejscu wypadku.

Rzym, 3. 12. (Pat.) Według dalszych doniesień o katastrofie w Breścii wskutek zerwania się tamy, prócz miejscowości Dezzo, w której na ogólną liczbę 500 mieszkańców, uratowano jedynie 5, zniszczone zostały zupełnie Candino i Gorna.

Pierwsza z nich liczyła 300 mieszkańców, a druga tysiąc.

Cała dolina Scalvo znajduje się pod wodą tak samo i boczna dolina Gorzone. W dolinie Dezzo zniszczonych zostało 5 stacji hydroelektrycznych.

*

Rzym, 3. 12. (Pat.) Dziś na miejsce wypadku katastrofy nad jeziorem Gleno przybył król włoski, minister robót publ. Carnazza i minister spraw wewn. Vinzi.

Milicja narodowa i wojsko **pracuje z narażeniem życia,** poszukując rannych i wydobywając ciała ofiar z wytworzonych przez zalew bagien.

Dotąd, nie licząc szczątków ciał,
które nie zostały rozpoznane, **wydobyto 135 trupów. Straty materjalne wynoszą minimalnie 120 miljonów dolarów.**

Wieża komunalna w Bueggio, na którą schroniła się część ludności, runęła, podmyta wodą.

Kościoły w Dezzo i Bueggio zwalone przez fale. Na ratunek sprowadzono straż pożarną i saperów z Bergamo i Breścii.

Giełda pieniężna

z dnia 4 grudnia

Złoty polski	545.000
Marka niemiecka	[illegible]
Dolary Stanów Zjedn.	3.490 000
Franki francuskie	189.250
„ belgijskie	162 700
„ szwajcarskie	610.000
Funt szterling ang.	15.250.000
Liry włoskie	152.000
Guldeny holenderskie	1.325.000
Korony szweckie	917.000
Korony duńskie	628 5 00
Korony norweskie	523.000
Korony czeskie	100.000

Tło polityczne reformy rolnej.

I.

Grudziądz, 4 grudnia.

Głównem hasłem, z którem Polskie Stronnictwo Ludowe przeszło do wyborów do pierwszego Sejmu, było przeprowadzenie reformy rolnej w możliwie najkorzystniejszych dla włościan warunkach.

Agitacja szła bardzo daleko, temwięcej, że **stronnictwa** przejęte duchem socjalistycznym, jak np.

„Wyzwolenie" i Stapińszczycy

domagali się **wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania i** przydzielenia tejże ziemi bezpłatnie włościanom.

Chcieli oni wprowadzić w życie zasadę marksowską upaństwowienia środków produkcji, którą to zasadę **zastosowali bolszewicy w Rosji,** z takiem jednak niepowodzeniem, że musieli cofnąć ją zupełnie.

Nic dziwnego, że **dążności skrajnie lewicowe nie podobały się piastowcom.**

Oni przecież raczej pragnęli reformy rolnej na to, aby włościanie dostali ziemię obszarników, pozatem jednak żadną miarę nie zamierzali wyzbyć się prywatnej własności.

Tymczasem dokonała się olbrzymia zmiana zapatrywań i stosunków ekonomicznych wśród małych włościan i bezrolnych.

W pierwszych dwóch latach po powstaniu Polski, nietylko więksi włościanie ale i małorolni dorobili się znacznie. Posiadając poważne zasoby pieniędzy, naonczas pełne wartości,

gotowi byli kupować

jaknajwięcej ziemi i domagali się tylko dania im możności kupna. Tymczasem lewicowi przywódcy i twórcy reformy rolnej, nabiwszy sobie głowę teorjami socjalistycznemi i kierując się nadmierną, ale nierozsądną życzliwości dla włościan, **utrudniali wszelką prywatną parcelację,** zabraniali kupna z wolnej ręki.

Wszystko chcieli załatwić przez rząd i urzędników, ażeby chłop mógł, jak im się zdawało, **taniej (?) kupić ziemię,** na warunkach dogodniejszych przeprowadzić parcelację, a, broń Boże, ażeby czasem jakaś morga nie dostała się w niewłaściwe ręce, lub ażeby prywatny człowiek przy parcelacji nie zarobił.

Ta rzekoma życzliwość

dla włościan wyrządziła największą szkodę właśnie włościanom.

Nie pozwalano kupować ziemi, kazano czekać za kupnem przez rząd, rząd jednak nie był w stanie dostarczyć im ziemi i przeprowadzić ku temu potrzebne prace. Tymczasem nadszedł spadek marki polskiej.

Włościanie trzymali w kieszeniach swoich gotówkę, ale pieniądze topniały coraz więcej, aż nakoniec kwota, która byłaby wystarczyła przed dwoma laty na kupno całego gospodarstwa, dzisiaj nie starczy nawet na zakupienie jednej krowy. Wobec tego włościanie mniejsi, chociażby im rząd po najdogodniejszych dawał ziemię warunkach, **nie będą w stanie zakupić tej ziemi.**

I otóż ten stan rzeczy sprawił, że wśród włościan rozbieżne się pojawiły kierunki.

Piastowcy, reprezentujący włościan zamożnych, pragną w dalszym ciągu przeprowadzić reformę rolną.

„Wyzwolenie", reprezentujące włościan drobnych, małorolnych, zagrodników, chałupników jest

przeciwne przeprowadzeniu

reformy rolnej w obecnej formie, gdyż członkowie „Wyzwolenia" i tak z niej nie będą mogli korzystać. „Wyzwolenie mogłoby się zgodzić na reformę rolna tylko **wtedy, gdyby zabierano ziemię bez odszkodowania i dawano ją za darmo.**

Dlatego „Wyzwolenie" coraz co radykalniej występuje i **zagraża nawet mieniu większych włościan; w o-**

czach bowiem „Wyzwolenia“ włościanin, posiadający więcej aniżeli 40 mórg roli, już jest obszarnikiem.

Polska Partja Socjalistyczna popierała gorąco reformę rolną w Sejmie Ustawodawczym raz dla tego, że układem zawartym z piastowcami **zobowiązała się**

do popierania reformy rolnej,

wzamian za co piastowcy byli zobowiązani popierać pewne żądania socjalistów, z drugiej zaś strony chodziło P. P. S. o to. żeby **rozbić i obezwładnić za pomocą reformy rolnej obóz ziemian**, jakich nie bez słuszności uważali za przeciwników bardzo groźnych i niebezpiecznych.

Dzięki pracy posła Kwapińskiego P. P. S. w ostatnich latach zdołała zszeregować w swoich związkach zawodowych znaczną ilość robotników rolnych, i opiera dziśiaj na tej warstwie poważną część swoich wpływów politycznych. Sojusz zaś z Piastowcami tymczasem został rozwiązany. P. P. S. niema tedy obowiązku popierania reformy rolnej, a interes robotników rolnych w wysokim stopniu nie jest zgodny z zamiarami reformy rolnej.

Gdyby się bowiem rzeczywiście parcelowało rocznie 200.000 hektarów, straciłoby przytem pracę 10 do 20 tysięcy rodzin robotników rolnych.

Włościanie robotnika

nie potrzebują, obywając się przeważnie pomocą własnej rodziny, a o ile robotnika zatrudniają, zazwyczaj **dola robotnika rolnego u włościan daleko jest gorsza** aniżeli u wielkiego właściciela ziemskiego.

Wobec bezrobocia w kraju, pozbawienie pracy 10 do 20 tysięcy rodzin robotniczych, znaczy skazanie ich na **nędzę.**

Wobec tego oczywiście żadne ze stronnictw, reprezentujących robotników rolnych, a więc ani P. P. S. ani N. P. R. **ani Chrześcijańska Demokracja nie mogą w obecnej dobie zgodzić się na parcelację**, która musi z konieczności **wyrządzić krzywdę stanowi robotniczemu.**

Z tych zatem względów reforma rolna straciła na lewicy znów poparcie dwóch stronnictw — P. P. S. i N. P. R.

Pozostają na lewicy

jeszcze mniejszości narodowe.

Byłyby one gotowe poprzeć reformę rolną zamierzoną przez piastowców, jednakowoż tylko wtedy, gdyby im piastowcy przyznali korzyści z reformy rolnej.

Niemcy wysuwają natychmiast żądanie **pozostawienia (!) kolonistów niemieckich w Polsce.**

Rusini domagają się, by na ziemiach przez nich zasiedziałych, parcelowano **tylko między Rusinów** a żydzi chcieliby oczywiście stworzyć **wsie żydowskie (!!).**

Wszystko to są względy,

dla których znowuż Polskie Stronnictwo Ludowe nie mogło zgodzić się na przeprowadzenie reformy rolnej przy pomocy lewicy.

Piastowcy zdawali sobie doskonale sprawę z sytuacji i kierowani niewątpliwie pozatem względami obywatelskimi, pojęli doskonale, że jeżeli w jakikolwiek sposób mają urzeczywistnić swe zamysły o przeprowadzeniu reformy rolnej, nie zdołają tego dokonać w inny sposób, **jak w sojuszu z prawicą.**

W takiej chwili rozpoczęły się układy piastowców ze stronnictwami narodowemi. Stronnictwa narodowe pełne pragnienia stworzenia tak potrzebnej w Polsce większości narodowej, **nie oceniły dość trzeźwo trudnej sytuacji,**

w jakiej się ludowcy znajdowali

i nie zrozumiały,że ludowcy muszą zawrzeć sojusz z prawicą, chcąc mieć punkt oparcia i obronę w prawicowych stronnictwach i uzyskać możność przeprowadzenia reformy rolnej.

Gdyby bowiem nie było doszło do utworzenia większości parlamentarnej, pozostałaby tylko jedna droga — rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów.

Przy nowych wyborach piastowcy byliby wtłoczeni między dwa zwarte obozy: **lewicowy z „Wyzwoleniem“ i prawicowy ósemkowy.** Piastowców byłyby niewątpliwie spotkał ten sam los, który spotkał stronnictwo mieszczańskie i Skulskiego, to znaczy byliby **starci na proch.**

Obóz narodowy wybawił

piastowców ze **strasznego położenia**, nie zorjentował się jednak, jak wielką piastowcom wyświadcza przysługę.

Czas, żeby politycy narodowi nakoniec zaczęli **trzeźwo i jasno oceniać sytuację polityczną**, uświadomili swoje siły i swoje prawa i piastowcom do właściwego sprowadzili stanowiska współsojusznika, a nie pana, który może innym dyktować warunki polityczne.

Istota Faszyzmu.

(Korespondencja „Głosu Pomorskiego.“)

Rzym, 27 listopada.

Bardzo wiele pisze się i mówi o faszyźmie.

Niestety jednak, większość mówiących i piszących traktuje faszym jako środek agitacyjny i, oświetlając tendencyjnie poszczególne etapy ruchu faszystowskiego we Włoszech, wyzyskuje je dla swoich celów politycznych.

Centralnym elementem faszystowskim byli t. zw. „**fascidi sombatimente**“, czyli faszyści-bojownicy. Nie stanowili oni początkowo partji politycznej, stali się nią dopiero po objęciu Rządów we Włoszech.

Jedną z naczelnych dewiz wyczerpujących właściwie treść celów faszyzmu włoskiego jest — **dyscyplina.**

Wolność bez porządku, dyscypliny — powiedział Mussolini w czasie swego ostatniego objazdu północnych Włoch — staje się **anarchją i katastrofą**, zwłaszcza w obecnym stanie Europy., który wymaga od wszystkich mężów stanu wprowadzenia pełnej, stałej, nieograniczonej i żelaznej dyscypliny“.

Mussolini podkreślał również we wszystkich swoich wystąpieniach, że ideał faszyzmu daleki jest zarówno od dążeń reakcyjnych, jak i demagogji demokratycznej i może dowieść, że rząd nawet bez parlamentu może być demokratycznym w dosłownem znaczeniu.

Początkowo dążeniem bojowej organizacji faszystowskiej było zgniecanie z bronią w ręku organizacji socjalistycznych i komunistycznych.

Następną fazą ruchu tego było organizowanie mas robotniczych w syndykaty i nadanie ruchowi temu charakteru **narodowo-socjalistycznego.**

Po objęciu władzy partja została z gruntu zreorganizowana.

W pierwszym rzędzie rozgraniczono ściśle funkcje rządowe od partyjnych. I obecnie organizacje faszystowskie stanowią nietylko siłę bojową rządu, występującą na wypadek potrzeby, lecz i niejako rezerwę niezbędnej dla twórczej pracy rządu. W tym celu wciągani są ludzie wszystkich stanów, zwłaszcza zaś najwybitniejsze siły kulturalne i polityczno dojrzałe.

Według nowej struktury organizacyjnej na czele całego ruchu faszystowskiego stoi Rada Naczelna, w skład której, m. in., wchodzą wszyscy ministrowie wraz z premjerem, podsekretarze stanu, wódz naczelny milicji narodowej, gener. sekretarz wszystkich kooperatyw faszyst., sekret. parlamentu grupy faszyst. i inni.

Jest to niewątpliwie próba wyprowadzenia Włoch ze stanu nieładu, na jaki się staczały dzięki wzmożonej działalności komunistów i silnej w tym kraju grupy anarchistów. To podkreślone jest zarówno przez Mussoliniego, jak i przez całą prasę faszystowską.

Mussolini twierdzi, że środki przez faszystów zastosowane we Włoszech byłyby **zbawienne dla całej Europy.**

Ile w tem jest racji, pokaże nam przyszłość.

Objektywnie przecież stwierdzić należy, że najwybitniejsi faszyści **odżegnywują się zarówno od reakcji, jak i od krańcowej lewicy**, stwierdzając, że oni weszli na nowe tory i branie ich ruchu na miarę istniejących kierunków politycznych — jest conajmniej nieorjentowaniem się w charakterze i zadaniach faszyzmu.

Z ostatniej chwili.

WalOryzacja taryf kolejowych z dniem 1-go stycznia r. prz.

Warszawa, 3. 12. (Pat.) Komisja taryfowa państwowej rady kolejowej postanowiła na posiedzeniu w dniu 30 listopada br. **przeprowadzić waloryzację taryf kolejowych z dniem 1 stycznia 1924 r.**

Waloryzacja polegać będzie na tem, iż taryfy kolejowe **zostaną podniesione mniej więcej do wysokości taryf przedwojennych.**

Waloryzacja taryf ma być przeprowadzona na podstawie złotego franka, jako stałej jednostki walutowej.

Düsseldorf, 3. 12. (Pat.) **Układy z władzami okupacyjnemi podpisały zarządy ośmiu niemieckich kopalń, reprezentujących łączną produkcję w wysokości 12 miljonów tonn. Przedsiębiorstwa te mają zapłacić władzom okupacyjnym 3 miljony dolarów podatku węglowego za okres ubiegły.**

Tajemnicza śmierć syna Daudeta.

(Telegram „Głosu Pomorskiego.“)

Paryż, 3 grudnia.

Pisma paryskie podają szczegóły o tajemniczej śmierci 15-letniego Filipa Daudet, syna socjalistycznego deputowanego Leona Daudet.

Nadzwyczajny dodatek „Liberte“ podał wiadomość że Leon Daudet zwrócił się z listem do Prokuratorji, w którym wnosi o wdrożenie śledztwa. gdyż wszystko wskazuje na to, że syn jego został **zamordowany przez anarchistów.**

„Liberte“ ogłasza, że młody Daudet na trzy dni przed śmiercią zgłosił się do redakcji i oświadczył, że jest anarchistą i chce w tym kierunku pracować.

Potem opuścił on redakcję, i nic o nim nie słyszano, aż do wiadomości o samobójstwie. Leon Daudet, ojciec zmarłego, zaprzecza kategorycznie tym wiadomościom i prosi o wdrożenie śledztwa, któreby wyjaśniło gdzie syn jego spędził 3 dni między wizytą w „Liberte“, a śmiercią.

Poseł włoski o współpracy Włoch z Polską.

Rzym, 3. 12. (Pat.) Nowo mianowany **poseł włoski w Polsce minister Maioni** w wywiadzie, udzielonym korespondentowi P. A. T. powiedział m. i:

O sympatji mojej dla Polski nie potrzebuje Pana zapewniać. Cieszę się, że jadę do kraju, gdzie pragnienie niepodległości i ofiarna dla niej walka doprowadziły do wymierzenia sprawiedliwości słusznym i świętym pragnieniom narodu.

Ze zebranego przezemnie dotychczas materjału widzę, **że stosunki ekonomiczne polsko-włoskie są na najlepszej drodze.**

Pragnę również przyczynić się do **nawiązania bliższego kontaktu między światem intelektualnym Polski i Włoch.** Postaram się też o utrzymanie dobrych stosunków z prasą polską, której chcę dostarczyć jaknajdokładniejszych informacji o Włoszech.

Poseł Maioni zapytany, **co uważa za gwarancję pokoju na wschodnie Europy**, odrzekł:

Wydaje mi się, że **ścisły kontakt państw bałtyckich wraz z Finlandją i Polską na** czele tworzyłby **grupę** **państw**, które pragnąc pokoju i możilwości spokojnej pracy, stałyby się siłą fizyczną, **mogącą być podstawą pokoju na Wschodzie.**

Czerwona gwardja w Niemczech wysyła agitatorów do Polski.

Sensacyjne aresztowania w Tczewie.

(Telegram „Głosu Pom“.)

Tczew, 4 grudnia.

Przed kilku dniami aresztowano w Tczewie niejakiego **Jungermanna i Riifera**, którzy, jak wykazały ich papiery, przybywali z zagłębia Ruhry.

W toku badań ujawniono u wspomnianych szereg ważnych zapisków, świadczących o tem, iż obaj byli **członkami czerwonej gwardji niemieckiej w Ruhrze, a nawet Jungermann był dziesiętnikiem.** Znaleziono także u jednego hymn bolszewików niemieckich „Rotgardist“.

Narazie obaj nie przyznawali się do winy, jednak w dalszych badaniach zeznali, **że zostali wysłani do Polski, jako pochodzący z byłej dzielnicy pruskiej i umiejący po polsku dla agitacji.**

Śledztwo w toku.

Po zamknięciu kroniki.

Ś. p. Stanisław Żaliński,

Otrzymaliśmy wiadomość o śmierci ś. p. Stanisława **Żalińskiego**, weterana z r. 1863. Syn powstańca z r. 1830- po ukończeniu szkół udaje się na wyższe studja do Paryża. Tu otrzymuje wiadomość o rozpoczynającem się powstaniu r. 1863. Powraca do kraju, wstępuje w szeregi powstańców, bierze udział w szeregu krwawych potyczek. W bitwie pod Kobylanką otrzymuje kontuzję.

Po upadku powstania emigruje do Paryża, gdzie uzyskuje dyplom inżyniera. Amnestja, ogłoszona przez Aleksandra III, sprowadza go do kraju. Nabywa w pow. błońskim majątek Bramki, gdzie pozostaje stale, zawsze gorliwie pracując na niwie społecznej. Gorący republikanin, usiłuje szerzyć oświatę ludu. Zmarł d. 28 bm. Cześć Jego pamięci.

Ostatni rok spędził na Pomorzu w resztówce majątku rodzinnego Żalno pod Tucholą. Osierocił żonę Emilję z Czarlińskich oraz sześcioro dzieci.

Ś. p. Wawrzyniec hr. Puttkamer,

b. poseł do Dumy Państwowej, gorący patrjota i prawy obywatel, właściciel dóbr w Wileńszczyźnie, zmarł dnia 30 listopada w Bolcienikach. Wskutek wojny poniósł ogromne straty materjalne — nie upadł jednak na duchu, brał czynny udział w organizowaniu narodowych stronnictw na kresach. Czynny przy zakładaniu pisma narodowego „Dziennika Wileńskiego“ cieszył się wysokiem uznaniem współpracowników.

P. Michalski ustąpił z Rady Finansowej?

Jest on przeciwny waloryzacji podatków.

Według pism krakowskich p. Michalski zgłosił ustąpienie z Rady Finansowej.

Jako powód podał, że Sejm uchwalił waloryzację podatków, której on jest przeciwny.

P. Michalski jest tego zdania, **że nie waloryzacja może stanowić podstawę uzdrowienia stosunków skarbowych, lecz ustalenie kursu marki.**

Tego samego zdania jest p. Young.

—** **Zebranie Związku Pracowników Umysłowych** odbyło się w dniu wczorajszym na sali Hotelu Warszawskiego. Główny referat o potrzebie organizacji wśród pracowników umysłowych wygłosił poseł Wojtacha z G. Śląska.

Wożywionej dyskusji poruszono cały szereg spraw organizacyjnych.

Spółdzielczość polska w cyfrach.

Grudziądz, 4 grudnia.

Według obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego w dniu 1 stycznia 1922 było w Polsce ogółem **12.258** spółdzielni. Z liczby powyższej przypadało na b. zabór austr. — 6405, na b. zabór rosyjski — 4008, **na b. zabór pruski — 1845 spółdzielni.**

Uwzględniając poszczególne rodzaje spółdzielczości — z ogólnej liczby 12,258 spółdzielni, przypadało w Polsce na:

1)	spółdzielczość kredytową	5338
2)	„ spożywczą	4196
3)	„ handlowo-rolnicza	786
4)	„ jajcz., mlecz i hodowl.	502
5)	„ mieszkaniowo-budowl.	474
6)	„ wytwórczą	324
7)	„ różną	638

Według odnośnego zestawienia Gł. Urzędu Statyst. liczba spółdzielni, zorganizowanych w Związkach spółdzielczych, wynosiła ogółem w Polsce **6602**, z ogólną liczbą członków **2.725.310**, z pośród których to Związków najpoważniejszym w całej Polsce jest „Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców“, powstały w 1911 r., z siedzibą w Warszawie, obejmujący w dniu 1 stycznia 1922 r. — 1026 spółdzielni, z ogólną liczbą członków 359.618

Kasę państwową najpierw napełnić!

Plan sanacji skarbu. — Miernik złoty przy waloryzacji podatków powinien znaleść zastosowanie. — Urzędnik w Polsce musi dążyć do stabilizacji waluty. — Albo za indeksem cen hurtowych albo za miernikiem złotym.

Przemówienie posła Michała Kwiatkowskiego z Klubu Chrześc. Demokracji w Sejmie, w dniu 23. II. 1923 r. w toku dyskusji nad waloryzacją podatków.

I.

Grudziądz, 4 grudnia.

Wysoka Izbo!

Sprawa waloryzacji podatków i danin jest zagadnieniem, które trzeba traktować łącznie z całym programem sanacji skarbu, a sanacja skarbu to nietylko zaagdnienie skarbowe, ale także zagadnienie finansowe i zagadnienie bieżącego życia gospodarczego.

Plan sanacji skarbu

powinien obejmować wszystkie te dziedziny, powinien zawierać propozycje, przemyślane dokładnie we wszystkich szczegółach.

Mimo to plan taki wywołałby dyferencje nietylko w Sejmie, ale także w łonie poszczególnych klubów.

Choć takiego planu sanacji nam nie przedkłada np. Socjalna Demokracja, to jednak jestem przekonany, że w szczegółach rozmaitych, w odcieniach rozmaitych, są **różnice w poglądach pomiędzy np. p. Moraczewskim a p. Diamandem.**

Proszę Panów, niewątpliwie wielka powaga „Wyzwolenia" w dziedzinie sanacji skarbu, p. Łypacewicz, będzie miał inne poglądy, niż p. Smoła i p. Sanojca, którzy tu rozmaitymi gremjalnymi

okrzykami demonstrowali

znajomość swoją spraw skarbowych. Nie można się przeto dziwić, że jeżeli po lewej stronie Izby są rozmaite zdania wśród tych, którzy je rzeczywiście mają, — bo są tacy, którzy głos zabierają i zdanie nie mają, nie można się więc dziwić, że i tutaj po prawej stronie Izby mogą być różnice w poglądach na rozmaite części tego wielkiego i zawiłego problemu.

Jeżeli są przeto różnice co do waloryzacji podatków, jej

potrzeby, celowości i możliwości

to polegają one właśnie na takich rozmaitych przekonaniach, doświadczeniach i rozmaitych planach sanacji skarbu.

Waloryzacja podatków ma skarbowi przysporzyć dochodów z podatków także bezpośrednich.

Podatki pośrednie już są do pewnego stopnia waloryzowane. Rząd miał możność podwyższenia stawek podatków pośrednich i doświadczenie wykazuje, że z preliminowanych

120 miljonów złotych

wpłynęło 50 miljonów złotych.

Natomiast z niewaloryzowanego podatku gruntowego wpłynęło z 50 czy 60 miljonów preliminowanych zaledwie 4, a wpłynąć ma do końca roku w najlepszym razie 6. Wynika z tego, że jednak waloryzacja podatków ma skutek i im silniej, im częściej rząd ogłosi mnożnik tego podatku, tem większy będzie efekt podatkowy.

Jeżeli wszyscy krytycy waloryzacji podatków nie podali nam innej drogi podniesienia wydajności podatków bezpośrednich, natomiast mamy doświadczenie przy podatkach pośrednich że tam waloryzacja odnosi

pewien dobry skutek,

to nie pozostaje nam nic innego, jak chwycić się tego środka i zastosować go do podatków bezpośrednich.

Jednakże nie możnaby p. min. Michalskiemu odmówić słuszności, jeżeli wyraża obawę, że waloryzacja dochodów może pociągnąć za sobą także i waloryzację wydatków i że skutkiem tego miernik złoty w życiu naszem wywołać może wielką falę drożyzny.

Dlatego też Klub mój jest zdania, że miernik złoty przy

waloryzacji podatków

powinien wyłączn. do dziedziny dochodów znaleźć zastosowanie, a Rząd powinien wszelkimi środkami przeciwdziałać temu, aby miernik złoty zastosowano do wydatków.

Czemu Rząd powinien to zwalczać? Dlatego, że my przecież w Polsce mamy swoistą platformę produkcji gospodarczej. (P. Biniszkiewicz: I zarobek robotnika też.).

Jest w Europie kraj, który nam służy przykładem, iż może i robotnik zarobić tyle, że opędzi swoje potrzeby życiowe, kraj, w którym inflacja jednak osiągnęła pewne rozmiary, a który jednak nie opiera na mierniku złotym swego życia gospodarczego.

Kraj ten znajduje się

w najwyższym stopniu rozkwitu gospodarczego, a jest nim Francja. (P. Biniszkiewicz: Też porównanie!). Owszem nauczymy się, p. Biniszkiewicz, prowadzić finanse nasze i robotnika naszego tak, jak Francja to umie, a będzie lepiej u nas. (P. Biniszkiewicz: To też wysyłamy ich do Francji na naukę).

Tylko krzykiem demonstrują znajomość spraw gospodarczych.

Tak lepiej by było, gdyby tam nie robotników tylko wysyłano, lecz także rozmaitych ludzi, którzy krzykiem **tylko demonstrują** znajomość spraw gospodarczych, by nauczyli się systematycznie pracować, wtenczas byliby pożyteczniejsi na arenie sejmowej. (Oklaski, głos na prawicy: Słuchajcie).

Wskaźnik cen hurtowych

we Francji jest coprawda wyższy od wskaźnika dewaluacji franka francuskiego, ale natomiast wskaźnik cen detalicznych, czyli wskaźnik kosztów utrzymania jest niemal zupełnie równy wskaźnikowi dewaluacji franka francuskiego.

Jeżeli wiadomo jest powszechnie, że wkrajach opartych na złotej walucie jak np. w Ameryce, w Holandji, w Anglji, ceny artykułów pierwszej potrzeby, czyli koszty utrzymania są o

50 proc. wyższe niż przed wojną,

to we Francji mamy kraj, w którym te koszty utrzymania są zupełnie równe przedwojennym, jeżeli się uwzględni dewaluacje franka. Wskaźnik cen detalicznych we Francji za pierwszy kwartał 1923 r. wynosił według jednych statystyk **324** a według innych statystyk **332**, t. zn., że potrzeba było w roku 1914 na pewną ilość towarów pierwszej potrzeby **100 franków**, a dziś potrzeba na to **324** do **332**, t. j. trzykrotną sumę czyli o tyle wyższą, o ile frank francuski zdewaluował się w stosunku do franka złotego.

Ten wskaźnik cen detalicznych i ten wskaźnik kosztów utrzymania uczy nas, że można przy odpowiedniej polityce gospodarczej i przy odpowiedniem zrozumieniu tego zagadnienia przez całe społeczeństwo jednak koszty utrzymania utrzymać na niskim poziomie i wskutek tego umożliwić **wielki rozkwit gospodarczy w kraju.**

Mamy tylko dwa kraje

w Europie, których życie gospodarcze nie choruje na skutki gospodarki powojennej. Obok Francji jest jeszcze **Belgja.**

Są to jedyne kraje, w **których niema bezrobocia**, lecz jest wielkie zapotrzebowanie robotników. W obu tych krajach umiano **ceny kosztów utrzymania utrzymać na równi z dewaluacją franka**, czyli na równi ze stanem przedwojennym.

Poincare jest znany jako **wielki nacjonalista**, który właśnie przeciw partjom skrajnym lewicy umiał prowadzić politykę Francji i szedł **przeciw socjalistom i komunistom**, od powodzenia do powodzenia.

W tym samym czasie,

w którym indeks cen detalicznych równał się mniej lub więcej dewaluacji franka, **indeks cen** hurtowych we Francji był wyższy, w maju wynosił 409, w czerwcu 411, w lipcu znów 409, w sierpniu 411.

Ten stan cen hurtowych, w których surowiec zagraniczny dużą gra rolę, jest ciekawym przykładem, że mimo to indeks cen detalicznych może być niższy.

Indeks cen detalicznych

utrzymany na tak niskim poziomie umożliwił Francji bardzo tanią produkcję, i wskutek tego Francja dzisiaj zalewa swoim towarem Anglję, zdobyła inne rynki zagraniczne i tem się tłumaczy, że do Francji dzisiaj **emigrują nietylko robotnicy polscy, ale emigrują robotnicy czescy, austrjaccy, jugosłowiańscy i włoscy**, wszystkie te kraje wysyłają nadmiar swoich bezrobotnych, a tam oni znajdują chleb, i zarobek.

Wynika z tego dla nas nauka, że możliwą jest polityka, która oparta o swoiste krajowe koszty utrzymania, może utrzymać te koszty na takim poziomie, iż przemysł wytrzymuje konkurencję z zagranicą i przez to daje chleb licznym masom robotnika. Nie chciałbym zarobków obniżać.

Stan kosztów utrzymania

jest najważniejszym czynnikiem przy produkcji krajowej, na utrzymanie tej produkcji krajowej powinno zależeć nam, bez utrzymania produkcji krajowej robotnik **nie będzie miał co jeść**, będą masy bezrobotnych, a czy rząd będzie w tych czy w innych rękach. Państwo wszelkich mas bezrobotnych w tem położeniu skarbowem, w jakiem się znajduje, utrzymać nie może.

Dlaczego Moraczewski nie widział błędów Jastrzębskiego?

Mówca lewicy, pan Marszałek Moraczewski, wygłosił tutaj przemówienie, w którem w wielu punktach z wielką słusznością **piętnował różne wybryki naszego życia gospodarczego.**

Podpisałbym wiele rzeczy z tego, co mówił, jednak sądzę, że to, co powiedział p. Moraczewski z daleko większą słusznością powinien był wygłosić wtedy **kiedy Ministrem Skarbu był p. Jastrzębski**, mianowany przez osoby bardzo bliskie p. Moraczewskiemu.

Pan Jastrzębski

był tym człowiekiem, który wszelkich kredytów udzielał na wszystkie strony i do dzisiejszego dnia błogosławią go ci, którzy z tych kredytów czerpali. (Wrzawa na lewicy: Głosy: Wszyscy udzielali). Wart Pac pałaca, a pałac Paca. Trudno odpowiedzieć ludziom, którzy tych zagadnień nie znają. (Wrzawa).

Ja Panom powiem jeszcze więcej. Sposób, w jaki Panowie na lewicy wykrzykniki Wasze tu robicie, wygląda raczej na **kpiny z doli robotników i urzędników, niż na chęć pomożenia im.** (Oklaski na prawicy, Wrzawa na lewicy).

Jeżeli waloryzacja podatków ma przysporzyć Skarbowi Państwa dochodów, to trzeba się strzedz, **żeby wydatki nowe tych dochodów nie zjadały.**

I dlatego wskazałem

na przykład Francji, wskazałem na przykład kosztów utrzymania we Francji jako dowód, iż jest możliwą taka polityka gospodarcza która nie doprowadzi do tego, aby **koszty utrzymania zrównały się z cenami t. zw. światowemi.**

Wynika z tego, że żądanie Panów z lewicy, aby zanim do kas skarbowych coś z tej waloryzacji podatków wpłynie, już waloryzować pensje urzędników, że to Wasze żądanie jest dla urzędników samych nietylko niepożądane, ale i szkodliwe.

Pierwszym celem także dla urzędnika w jego własnym interesie musi być, żeby **kasę państwową najpierw napełnić.** (Głos na lewicy: A przez ten czas niech sobie z głodu umrze). Dopiero jak ją przez waloryzację podatków napełnimy, wówczas waloryzacja dochodów doprowadzić może i powinna do stabilizacji marki.

Urzędnicy pragną

nietylko waloryzacji, ile pragną stabilizacji. (P. Niedzielski: Urzędnicy po śmierci będą w niebie, na razie są w niem przemysłowcy).

Jeżeli nasza polityka i nasza sytuacja skarbowa takie znajdzie zrozumienie, jak Wy tego co chwilę składacie dowody, to niewątpliwie Pan Kolega ma rację. Urzędnik w Państwie Polskiem musi dążyć do stabilizacji waluty, bo nie można poprawić bytu urzędnika ani robotnika wogóle przy niestabilizowanej walucie. Wszelkie osiągnięte podwyżki przy niestabilizowanej walucie stają się po krótkim czasie fikcją.

Więc też pierwszym interesem urzędnika i robotnika jest nie waloryzacja jego pensji, tylko stabilizacja, a potem dopiero na podstawie osiągniętej stabilizacji może on starać się o podwyżki, by przy stabilizacji otrzymawszy cokolwiek więcej, otrzymuje rzeczywiście więcej, podczas gdy przy **niestabilizowanej walucie każdą podwyżkę zjada po tygodniu lub dwóch spadek marki.** (Głos na ławach „Wyzwolenia": Niesłychanie wysoki poziom przemówienia).

Dlatego Klub nasz

na takie demagogiczne żądania iść nie może, któreby szkodę przyniosły urzędnikom i Państwu.

Pozatem przypomnę Panom, że przecież **imieniem P. P. S. właśnie p. Diamand** przeprowadził **indeks cen hurtowych** w ustawach podatkowych, właśnie p. Diamand miernik złoty usunął z ustaw podatkowych. Byłem przy tym obecny i mówię, to co słyszałem na własne uszy.

Pan Diamand, gdy miernik złoty miał być wprowadzony jeszcze za czasów p. Grabowskiego,

miernik złoty zwalczał

wyrażał się o nim niechętnie i groził — i tę groźbę urzeczywistnił — że połączy z tym miernikiem złotym waloryzację płac urzędniczych i robotniczych, bo to była **najlepsza broń do ubicia tego miernika złotego.** Miernik złoty, do którego teraz wracamy przy podatkach, wtenczas mógł być przeprowadzony i wtenczas dzięki wnioskowi p. Diamanda, został ubity. (Sprzeciwy na lewicy).

Prosze Panów, ustawę o mierniku złotym referował Kolega nasz klubowy, p. Mianowski i do tej ustawy o mierniku złotym pan Diamand swoje wnioski stawiał i ja p. Diamandowi na Komisji Skarbowej odpowiadałem i dlatego z własnego doświadczenia wiem, o co chodziło.

Jest więc tutaj pewne przeciwieństwo w poglądach **Panów**, podczas gdy p. Diamand miernik złoty tam zwalczał i wprowadzał

indeks cen hurtowych

p. Moraczewski stawia tutaj wniosek o zastosowanie miernika złotego także dla płac urzędniczych i robotniczych. (Głos na lewicy: Bardzo słusznie). Proszę Panów można mieć tylko jedną politykę, albo być za indeksem cen hurtowych, albo za miernikiem złotym.

Ale nie rozumiem polityki, która zależnie od konstelacji politycznej stawia raz wnioski takie, a drugi raz wręcz odwrotne.

I to jes, proszę Panów, w ogóle znamiennem naszego całego życia politycznego, że zagadnienia czysto ekonomiczne i finansowe naprawy skarbu, Panowie traktują z **punktu widzenia partyjno-politycznego.**

Prasa Panów zupełnie tak samo tę rzecz traktuje, jak Panowie tutaj z tą sprawą się obchodzicie na plenum Sejmu.

Rozumiałbym, gdyby prasa Wasza rozwijała

program inny sanacyjny

obmyślany we wszelkich szczegółach, ale tam o żadnym programie nie mówi się, tam cała dyskusja obraca się około osób, wyzyskuje się pogłoski i wprost w **historyczny sposób bije się kapitał partyjny ze sprawą**, która powinna być dla Panów sprawą nie partyjną i polityczną, tylko sprawą ogólnopaństwową tembwięcej, że związaną jest z nią nietylko przyszłość obecnych, ale także przyszłość całego Państwa Polskiego

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Powołanie do życia Banku Kupiectwa Pomorskiego w Grudziądzu.

Realizacja projektu. Zadania, spoczywające na banku. Poseł Krzywiński — prezesem Rady Nadzorczej; p. Pacoszyński — dyrektorem banku. Kapitał zakładowy

Grudziądz, dnia 4 grudnia 1923

W końcu roku 1919, t. j. na schyłku panowania pruskiego na Pomorzu, **kupiectwo polskie świadome swoich przyszłych obowiązków**, poczęło czynić przygotowania, aby placówki handlowo-przemysłowe wziąć w swoje ręce.

W tym celu zaczęto **powoływać do życia towarzystwa kupieckie**, które połączyły się **w jeden ogólny Związek z siedzibą w Grudziądzu.**

Jednocześnie ze zorganizowaniem Związku powzięto **myśl założenia własnej instytucji kredytowej.**

Realizacja tego projektu napotkała w początkach na znaczne przeszkody, a to z tego powodu, że wszelkie płynne zasoby przeznaczano na wykupienie placówek pozostałych po Niemcach i żydach.

Myśl założenia banku jednak nie została pogrzebaną, lecz nurtowała stale w tych, którzy pragnęli

ułatwić kupiectwu

korzystanie z dogodnych kredytów.

Obecnie kiedy stosunki kredytowe poczęły pogarszać się z dnia na dzień, tak, iż pożyczenie pewnej sumy połączone jest nietylko ze znacznemi kłopotami, ale głównie wysokiemi procentami i prowizjami jakie pobierają banki.

Bank nowo powstały różnić się będzie tem od istniejących, iż nie jest obliczony na zysk, lecz tylko będzie miał na względzie udzielanie odpowiedniej pomocy tym kupcom, którzy znajdować się będą w ciężkich warunkach finansowych.

Że taka pomoc jest dziś koniecznie potrzebną, o tem każdy mógł się przekonać, kto choć z bliska przypatrywał się handlowi średniemu, zwłaszcza po mniejszych miejscowościach pomorskich.

W wielu wypadkach spotykamy puste magazyny, nietylko bez towaru, ale także i bez możności zakupienia towarów jużto z powodu

braku gotówki,

już też z powodu niemożności otrzymania odpowiedniego kredytu.

Polski więc handel na Pomorz z tego powodu chylił się ku upadkowi i gdyby kupiectwo nie myślało drogą pomocy własnej utrzymać swoje placówki, to niewątpliwie **przyjdą tutaj finansowo silniejsi żydzi z innych dzielnic Polski i na zrębach handlu polskiego będą budować handel żydowski.**

Jaką zaś rolę odgrywa ten handel na ziemiach polskich, o tem każdemu wiadomo.

Kupiectwo polskie, broniąc podstaw handlu rodzimego, wytęża swoje siły, by nie dopuścić do upadku tego, co z takim trudem zostało zdobyte z rąk obcych. Jeżeli powstaje więc nowa placówka bankowa, to celem jej nie będzie spekulacja, lecz obrona kupiectwa legalnego.

Społeczeństwo więc uwzględniając powyższe względy jakie skłoniły Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu do powołania do życia instytucji bankowej zrozumie naszą ideję i nie potępi kroku, jaki nam podyktował instynkt samozachowawczy.

Powołanie do życia Banku Kupiectwa zostało uchwalone, jak już donosiliśmy, **przez Zjazd delegatów Towarzystw Kupieckich w październiku b. r.**

Wybrany Komitet opracował odpowiedni statut, który został przyjęty przez zebranie konstytucyjne, które odbyło się dnia 25 bm.

Na zebraniu tem wybrano Radę Nadzorczą.

Poseł Krzywiński

poczynił starania, aby uzyskać zalegalizowanie banku jak również osiągnąć odpowiedni kredyt w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Dotychczas **zgłosiło się około 200 udziałowców**, podpisując udziałów na przeszło 3 miliardy marek. Udział wynosi 5 miljonów marek. Ponieważ Związek posiada przeszło 1200 członków, przeto spodziewać się należy, że **kapitał banku wyniesie conajmniej 12 miljardów marek.**

Bank załatwiać będzie wszelkie operacje kredytowe, mając li tylko na względzie **średnie i mniejsze kupiectwo, które obecnie wskutek destrukcji naszego życia gospodarczego chyli się ku upadkowi,** a upadek jego byłby niepowetowaną stratą dla państwa i społeczeństwa.

*

Kierownictwo nowego Banku obejmuje Rada Nadzorcza z posłem Krzywińskim na czele; Członków Rady stanowią: p. Klimek, wiceprezes, Domachowski, Dyrektorem banku jest p. Pacoszyński; członkami są pp. Wł. Kulerski, Kotliński, Samoliński, Ruchniewicz.

Lokal banku znajduje się przy ul. Starej.

„Ratujcie dzieci!“

Grudziądz, 4 grudnia.

Oto hasło, które w tych dniach powinno rozlegać się wszędzie po ulicach naszego miasta — dochodzić do każdego domu i poruszyć każde serce!

Wszakże tyle dzieci tuła się bez opieki — umiera z głodu — wyrasta na bandytów — bo brak środków, aby od zniepr awienia i śmierci ratować głodne i opuszczone dzieci!

Więc ratujcie dzieci — dajcie na sieroty!

Setki tych nieszczęśliwych istot zdołało Pom. Towarzystwo opieki nad dziećmi umieścić w różnych zakładach na Pomorzu — ale wszędzie bieda — niedostatek — nędza w całem tego słowa znaczeniu, którą obecnie dochodzi do niebywałych dotąd rozmiarów i grozi katastrofą. —

Tak jest i w tutejszych dwóch sierocińcach, w których **145 dzieci się znajduje — 80** chłopców na Chełm. Przedmieściu przy ul. Bydgoskiej i — 65 dziewcząt w klasztorze przy ul. Rybackiej. Siostry Elżbietanki, które prowadzą te zakłady kuratorja, na których spoczywa obowiązek utrzymania budynków, dostarczenia opału itd., są w położeniu rozpaczliwem.

To też wołam dzisiaj głośniej, niż kiedykolwiek, ratujcie dzieci — dajcie na sieroty!

Tyle przecież bogactwa, zbytku i strojów jest pośród nas — rojno igwarno w kinach i kawiarniach — a tuż obok w sierocińcach **niema obuwia — odzieży — opału — brak tłuszczu i mąki** — o dajcie, więc — proszę i żebrzę — dajcie, Państwo Szanowni — trochę obuwia i bielizny i odzieży, choć już używanej — dajcie pieniędzy — wszystko przyjmujemy z sercem wdzięcznem i radosnem! -

Wiem i dowodów mam nie mało na to, że społeczeństwo nasze jest ofiarne — skąpią i wymyślają na bezustanną żebraninę tylko ci ,co najmniej dają — dla tego nie wątpię że także tym razem szczodrą dłonią złoży ofiarę w tej lub owej postaci.

W myśl uchwały komitetu, otrzymają nasze dwa sierocińce **75 procent całej zbiórki** — resztę Zarząd Tow. Opieki nad dziećmi w Toruniu .

Dzisiaj zatem i przez kilka dni następnych zwróćcie myśli wasze i serca ku polskim sierotom i przyjmijcie życzliwie Siostry i Panie Kwestarki, a bieliznę, odzież i artykuły spożywcze składajcie w klasztorze przy ul. Rybackiej.

Świadomość spełnionych dobrych uczynków i codzienna modlitwa dziękczynna setek sierot niechaj będzie Wam nagrodą i zapłatą. Ks. Dembek.

Migawki polityczne.

Jak P. P. S. słodzi sobie ciężkie czasy.

W łódzkim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie zdefraudowanych wmagistracie łódzkim 40 worków cukru, przydzielonego

dla najbiedniejszej

ludności, a sprzedanych przez b. ławnika Wilczyńskiego, b. urzędnika wydziału handlowego Nocznickiego, oraz kierownika sklepów miejskich Muszyńskiego, żydom na pasek. Wszyscy trzej oskarżeni

byli członkami P. P. S.

Zysk osiągnięty z tej nieuczciwej sprzedaży cukru miał być użyty

na cele agitacyjne

P. P. S. przed wyborami do Sejmu i Senatu.

Celem zatuszowania sprawy miejscowa organizacja P. P. S. poleciła Muszyńskiemu wziąć na siebie całą winę a na wypadek, gdyby tego nie chciał uczynić, **zagroziła mu zemstą.**

Organizacja P. P. S. poleciła Muszyńskiemu kryć się, pisać listy do urzędów, składać fałszywe zeznania, przyczem obiecywała swą opiekę.

Na mocy wyroku sądowego wszyscy trzej działacze P. P. S. zostali skazani **na więzienie od 1 do 3 lat.**

Mili towarzysze z pod czerwonego sztandaru, obrońcy **biednej ludności.** Niema co mówić.

Z dnia.

Z nastrojów przedświątecznych.

(Optymistka i pesymistka.)

— Trzeba tylko patrzeć w przyszłość... Ja, naprzykład, już teraz, o ile mogę, robię zakupy na święta.

Ceny tak pójdą w górę przed świętami, że na wszystkiem, co się teraz wcześniej złapie, robi się świetny interes!

— Tak, tak, świetny!

Kto teraz wyda więcej i zostawi tylko tyle, co, według jego mniemania, musi starczyć na wydatki codzienne do świąt, ten się tego doczeka, że ceny tak pójdą w górę, iż będzie, patrząc na zakupy świąteczne, głodem przymierał!...

Na czasie.

Sposób na paskarzy.

Do policyjnego domu pracy przymusowej w Kislau dostawiono pierwszą partję aresztowanych przez badeńskie władze policyjne spekulantów i paskarzy.

Osadzeni w tym domu spekulanci i paskarze muszą wykonywać wskazane sobie prace na równi z innymi przestępcami, nie korzystając przytem z żadnych ulg, jak również nie są uwzględniane ich życzenia wykonywania prac kancelaryjnych.

Przykład ten władz badeńskich wart jest naśladowania i w Polsce.

Osobliwości.

Cmentarz miejscem... schadzek miłosnych.

Jeden z cmentarzy londyńskich tak sobie upodobali zakochani, że cmentarz roił się zwłaszcza w godzinach wieczornych od czułych par, po grobach przeciągały ciche westchnienia i zaklęcia miłosne i odgłosy całusów.

Niektóre pary, wbrew legendzie o tem, że na cmentarzach straszy, pozostawały na noc.

Władze miejskie tak się przeraziły tym stanem rzeczy, że na wniosek jednego z radców, zastanawiano się nad tem, czyby nie zamówić jakiego ducha, bądź autentycznego, bądź podrobionego dla przepłoszenia zakochanych.

Skończyło się na tem, że przy weściu ustawiono kołowrót, który wypuszcza ludzi z cmentarza, ale nie wpuszcza nowych przybyszów.

Należy się spodziewać, że zimowa pora ochłodzi nieco gorące serca i nieboszczycy będą mogli odpocząć w spokoju.

Druga obława na przemytników żywnościowych.

Aresztowano znowu kilkadziesiąt osób i skonfiskowano m. i. około 15 centr. masła.

Grudziądz, 4 grudnia.

W sobotę dnia 1 grudnia policją urządziła drugą z rzędu **obławę na przemytników żywnościowych**, również z dodatnim bardzo rezultatem. Aresztowań, wzgl. rewizji dokonano na dworcach w **Laskowicach i Grudziądzu.**

I tak aresztowano z Grudziądza Antoninę Groszewską, **Marję Dyniakowską, Jana Dębskiego, Lorenca Magowę, Gertrudę Stejer i Amalję Przytnłę.**

Dalej aresztowano Leona Lenina (?) z Warszawy, Jana **Banacha z pod Działdowa, Juljana Deptułę z Komorska, Ellę Klawolicką i Walerję Kupniewską z pod Działdowa, K. Brejdę z Kiszyn (pow. działdowski), Michała Pobiockiego ze Starogardn, Wł. Kukowskiego z Lidzharku, Wandę Lemańską i Helenę Baranowską z Bydgoszczy, Zysmana Fajgę (?) z Warszawy, Wł. Zielińskiego z Włocławka, Adama Bieruta z Dubielna, Wiktorję Mierzyńską z Włocławka, Katarzynę i Wincentego Siemiątkowskich z Aleksandrowa, Wł. Wesołowskiego z Chełmży, St. Puchowskiego z pow. świeckiego, T. Banmgarta ze Świecia, Roberta Lisińskiego z Brodnicy, Stefana Grobińskiego i M. Gajewskiego z Mławy, oraz Hermana Konjahna z Osieka.**

U aresztowanych znaleziono około **15 centnarów masła,** 50 gęsi i kaczek, oraz kilkadziesiąt funtów kiełbasy i innych wędlin.

Charakterystycznym wielce jest fakt, iż wśród aresztowanych znalazł się i pewien właściciel ziemski o **180 morgach gruntu,** który wzorem innych spekulantów żywnościowych, puścił się również na łatwy zarobek

*

Z Urzędu Skarbowego w Grudziądzu otrzymujemy komunikat, z którego wynika, iż w całej tej akcji, przeciw spekulantom żywnościowym biorą udział wraz z **policją śledczą** także **i funkcjonarjusze Urzędu Skarbowego,** którzy w pociągach przeprowadzają **ścisłą rewizję bagażu.**

Komunikat z Urzędu Skarbowego zaznacza jednocześnie, iż akcja ta nie jest jeszcze ukończoną i trwać będzie dotąd dopóki nie ustanie ten szkodzący dla ogółu proceder ze strony niesumiennych osobników.

*

W tej sprawie otrzymujemy również korespondencję z kół zainteresowanej ludności. Autor wspomnianej korespondencji zaznaczywszy na wstępie iż wskutek **wykupywania masowego żywności przez spekulantów,** rosną w szalonem tempie i **ceny tych artykułów,** donosi o wynikach obławy policyjnej, o czem już z innego źródła na innem miejscu napisaliśmy.

Najciekawsze w tej korespondencji jest spostrzeżenie, iż wśród spekulantów żywnościowych, przeważają **żony kolejarzy,** które korzystając z bezpłatnych prawie (10 proc. normalnych cen) biletów kolejowych, **jeżdżą po całem Pomorzu, wykupując żywność w celach spekulacyjnych.** Handlarki te do celów wywozu żywności używają nawet kurjera, który rano wyjeżdża z Laskowic do Gdańska.

Dyrekcja koleji w Gdańsku tej spekulacji żywnościowej ze strony rodzin kolejarzy powinna nareszcie **położyć kres,** odbierając legitymacje, uprawniające do zniżki kolejowej tym osobom, które przyłapane zostaną **na spekulacji artykułami pierwszej potrzeby.**

Koszta transportu a drożyzna.

Poniżej podajemy znamienną tabelę, zestawiającą stosunek kosztów przewozu niektórych towarów do ich cen rynkowych i to w dniu 1 stycznia 1914 i obecnie (1. 11. 23).

Z tych danych jasno wynika, że taryfy kolejowe istotnie w stosunku do r. 1914 znacznie są mniejsze.

Nazwa towaru		Cena za 100 kg Mk zł.	Cena za 100 kg Mkp.	Koszt przewozu na 300 wiorst — 300 klm. Mkp	Stosunek kosztu przewozu do ceny towaru
Węgiel kamienny	1 I 14 1 XI 23	1.618 —.—	647,200 515,850	285,480 60,960	44,1 % 11,81 %
Drzewo kantowe (w obrocie wewn.)	1 I 14	10.80	4,320,000	384,300	8,8 %
taryfa normalna „ ulgowa	1 XI 23	—.—	2,330,000	102,240 60,960	4,39 % 2,62 %
Żelazo handl.	1 I 14 1 XI 23	15.10 —.—	6,040,000 6,500,000	546,300 102,240	9,0 % 1,57 %
Żyto	1 I 14 1 XI 23	11.20 —.—	4,480,000 2,000,000	499,590 102,240	11,1 % 5,1 %
Ziemniaki	1 I 14 1 XI 22	5.67 —.—	2,268,000 6,000,000	198,180 42,720	8,7 % 7,12 %
Cegła	1 I 14	0.864	345,000	182,790	52,9 %
taryfa normalna „ ulgowa	1 XI 23	—.—	100,000	42,720 32,040	42,72 % 32,04 %
Kainit	1 I 14	4.75	1,900,000	198,180	10,4 %
taryfa normalna „ ulgowa	1 XI 23	—.—	300,000	42,720 32,040	14,24 % 10,68 %
Nafta (w obrocie wewn.)	1 I 14 1 XI 23	18.00 —.—	7,200,000 6,160,000	791,000 290,688	10,9 % 4,72 %

U nas inaczej, inaczej...

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy list, któryze względu na swą treść nader aktualną zamieszczamy w całości.

Grudziądz, 4 grudnia.

Zdarzyło mi się być w Toruniu w ubiegłą sobotę. Przechodziłem przez Rynek, a był to dzień targowy.

Wiedziony ciekawością, pytam przekupniów i gosposie o cenę masła.

Zdumiony dowiedziałem się, że **nigdzie jego cena nie przekraczała 500 000 marek za funt,** kiedy tymczasem **u nas w Grudziądzu cena masła wahała się od.... 900 000 do 1 000 000 marek.**

Jadąc w wagonie i rozmawiając z towarzyszami podróży słyszałem uwagi, że powstrzymanie takich „dzikich", cen w Grudziądzu, przekracza sferę wpływów młodszych funkcjonarjuszy komunalnych, gdy najwyżsi mają domeny i są zainteresowani w wysokich cenach na nabiał.

Racz przyjąć Panie Redaktorze itd.

Jełowicki, ppłk.

Tańce klasyczne ... w kościele.

Pastor Guthrie kościoła episkopalnego św. Marka w Nowym Jorku przyszedł do przekonania, że skoro kościół posługuje się muzyką, malarstwem i architekturą, nic nie stoi na przeszkodzie, aby do ceremonjału nie wprowadzić i tańców.

To też pewnej niedzieli wierni owej parafji ujrzeli przed ołtarzem pięć greckich, bosonogich tancerek, które wykonały szereg tańców rytmitcznych.

Ścisk był tak wielki na tem nabożeństwie, nazwanem „oratorjum" rytmiczno-skulpturalnem", że wiele kobiet zemdlało.

Policja powietrzna.

W mieście Akron, w stanie Ohio, policjant miejscowy, ujrzawszy cywilny aeroplan, pędzący nad miastem, wsiadł do aeroplanu policyjnego, dogonił aeroplan dojrzany, zmusił do lądowania i aresztował lecących w nim dwuch obywateli miasta Akron, którzy używali niedozwolonej powietrznej przejażdżki powietrznej nad miastem.

Jak zaznaczają dzienniki amerykańskie, jest to pierwszy wypadek aresztowania lotników przez policję powietrzną za przekroczenie przepisów o lotnictwie.

Kara ze kokieterję.

W dawnej Anglji istniało ciekawe prawo przeciw kokieterji.

„Kto stara się zwabić męskiego poddanego Jej Król. Mości Wiktorji za pomocą szminki, pudru, gorsetów, **krynoliny,** trzewików na wysokich obcasach lub fałszywego **biustu,** będzie sądownie ścigany za czary i **małżeństwo z taką osobą** będzie uważane za nieważne".

Liście jesienne.

Jeszcze się jasno złote słońce pali
I rzuca wkoło swoich blasków moc,
Lecz z poza lasów wśród omglonych dali
Schodzi już noc.

Jeszcze się lato barw tysiącem mieni
I rzuca światu wonnych kwiatów cud,
Lecz już tajemnie drży kędyś w przestrzeni
Jesienny chłód.

Jeszcze tak równo srebrne płyną tony,
Jeszcze radością dzwoni pieśni dźwięk.
Ale się skarży już w niej utajony
Finału jęk.

I ludzi jeszcze czasem miłość skuwa,
Jednaki jeszcze w krwi ich płonie żar,
Ale w uściskach już serce wyczuwa
Gasnący czar.

Halina Bronikowska-Smolarska.

Ze smutnej staystyki.

Czemu ludzie się skarżą?

W jednym z miast, w którem urzędnicy „od drożyzny" nie od parady jeno nosza głowy, postanowiono rozpisać pośród najszerszych warstw ankietę na ogólny, a tak aktualny temat „Dlaczego się ludzie skarżą na drożyznę?"

Z pośród nadesłanych odpowiedzi wybieramy najznamienniejszą i podajemy do wiadomości naszych Czytelników

Urzędnik, obarczony czworgiem dzieci, żoną, dwoma ciotkami i jednym starym kotem pisze:

Moja pensja wynosi wraz z dodatkami 29 miljonów marek, z tego wydaję:

Komorne 2 miljony, gaz 1 milj. elektryka 2 milj. opał 4 milj 30 dni po 1 000 000 — 30 miljonów, składka na odbudowę Teatru — 1 iljon, razem 40 miljonów.

Papierosów nie palę, listów nie piszę, nie używam wykluwaczek do zębów ani hygienicznego papieru, gazet nie czytuję, tylko raz w pierwszego buty dziurawe sobie i dzieciom łatam kartonem, jestem stale głodnym, zamiast sznurowadeł do bucików używam wojennego sznurka, pracuję 3 czasem 12 godzin na dobę a mimo to — mam w najlepszym razie co miesiąca 11 miljonów niedoboru w mojej kasie.

Skarżyć się nie skarżę chyba gdy jakiś Nowobogacki zapala grube cygaro po miljonie sztuka, a ja na głodno, chłodno, mokro i bez papierosa nawet, muszę obracać kierat tej syzyfowej pracy."

Na marginesie, jako przypisek do władzy wyższej, napisał referent taki komentarz:

„Zapewne dziw będzie, jak mogą urzędnicy pokrywać tak bezustanne niedobory.

Odpowiedź bardzo prosta. Niedobory te zwyczajnie pokrywaja testamenty amerykańskich wujaszków, którzy teraz — trzeba przyznać bezstronnie — przestali jakoś umierać, ewentualnie wygrywane miljonówki, najczęściej zastawiane w lombardach „pamiątki rodzinne"", które doprawdy dotąd nie miały jasno oznaczonej użyteczności w domach naszej inteligencji.

Widzi więc szanowna Władza, że nie jest całkiem źle, a o nędzy niema mowy bezwzględnie.

Podpisano: (—) m. p. Matołkiewicz, ref. od drożyzny.

Czterechsetlecie urodzin Ronsarda.

Wszyscy mamy jeszcze w pamięci wprost kompromitację Polski jako państwa, na obchodzie uroczystości Molierowskich w Paryżu.

Wiemy, jak przyjęto w Paryżu Boy'a, tego zadziwiającego wprost intuicyjnym talentem tłumacza literatury francuskiej, który w ostatnich dwóch dziesiątkach lat całą niemal literaturę francuską, począwszy od pierwszych ginących w mrokach średniowiecza pierwocinach, skończywszy na Verlain'ie w mistrzowskiem tłumaczeniu polskiem podał społeczeństwu.

Za kilkanaście miesięcy będzie obchodził cały naród francuski czterechsetlecie urodzin **R o n s a r d a**, ojca poezji, w narodowym poczętej języku.

Uroczystości, jak doniosły paryskie pisma, zapowiadają się nadzwyczaj okazale; cały świat zbiegnie się, by złożyć hołd nietylko już pojedyńczemu człowiekowi, ale hołd i wdzięczność francuskiej kulturze, która ożywczą strugą przepłynęła całą niemal Europę.

Polska od dawien dawna stoi na zrębie dwóch kultur, które bezustannie ścierają się, wypływają pośrednio czy bezpośrednio na całą umysłowość polską.

W ostatnich czasach przed wojną ciężki c z a d kultury germańskiej tak zawładnął polskim zbiorowym intelektem, że zaczęto mimo żywiołowej wprost niechęci, na piedestałach genjuszów-apostołów w dziedzinie twórczości, stawiać bezprzecznie znakomitych, ale działających deprymująco swym beznadziejnym pessymizmem abstrakcyjnym pogrążeniem się w otchłanie zbrodniczej i umęczonej duszy ludzkiej, na masy szerokie — takich potentatów literatury, jak I b s e n, H a u p t m a n n, i cała plejada niemiecko-skandynawskich twórców z ostatnich lat dziesiątka.

Wpływ ich doszedł u nas do tak przemożnych rozmiarów, li tylko przez ówczesne nasze położenie ekonomiczne.

Tymczasem, daleko bliższa nam i zdrowsza fala kultury francuskiej przez zbity wał naszych wrogów nie mogła się przedrzeć.

Niestety jeszcze i dziś, pomimo pomyślnego dla nas zbiegu okoliczności i dziś w pewnym odłamie społeczeństwa żyje atawistycznie myśl łączności z kulturą niemiecką.

A z tego musimy się otrząsnąć.

Odradzając się dziś nietylko gospodarczo, ale omiatając naszą świetlicę pracy duchowej wygnać musimy z niej wszystko, co tylko w niej jest zgubnego — a oprzeć się na tem, co przynieść nam może pomoc i korzyść. A tem oparciem będzie nie sama może kultura rasy romańskiej, ile jej dorobek, jej wyniki dotychczasowej pracy wieków.

W dzisiejszem stadjum ewolucji naszej zbiorowej umysłowości — niech nam będzie wolno tę herezję głośno wypowiedzieć, — że jeden skecz niefrasobliwej natury francuskiej poczęty w słonecznej prostocie ducha w atmosferze, w której daleko lepiej i zdrowiej czuje się Polak, niż w głębiach niemal metafizycznych Ibsenowskiej „Nory" — jeden roześmiany szczęściem i zadowoleniem z życia wiersz Ronsarda więcej wart dla nas Polaków, niżli całe szeregi przeżartych pessymizmem twórców germańskiej rasy.

Patrzę obecnie na przedmiot omawiany, w odniesieniu do ogółu naszego — nie negując pierwiastkom, wzniesionym przez twórców Niemców

Patrzę obecnie na przedmiot omawiany, w odniesieniu do ogółu naszego — nie negując pierwiastkom wniesionym przez twórców Niemców czy Skandynawów przy czynienia się do budowy Panteonu ogólnoludzkiego myśli i nie twierdząc jakoby pesymizm i sceptyzm był nieuzasadniony a temsamem błędny.

Wracając do rocznicy urodzin Ronsarda, solidaryzujemy się zupełnie z projektem, rzuconym przez Cz. Jankowskiego na łamach „Kurjera Warszawskiego" mianowicie, by uznając doniosłość **wspólności pracy intelektualnej polsko-francuskiej,** w przeszłości i w dni przyszłe wydać ozdobnie (inicjatywa powinna wyjść z Wydziału propagandy przy M. S. Z.) małą antologję, utworów Ronsarda, w tłumaczeniu najtęższych władców mowy wiązanej w Polsce i aby w czasie uroczystości rocznicowych przez przedstawicieli rządu, prasy i literatury na ręce komitetu francuskiego ją wręczyć.

Godnym jest takiego uczczenia człowiek który pokazał Janowi Kochanowskiemu drogę, jaką iść winien poeta narodowy, twierdząc, że „zbrodnią jest pomiatać żywym językiem ojczystym, a odgrzebywać, Bóg wie jakie, popioły".

A mówił to w czasie, kiedy wszechwładnie panowała łacina, gdy za wykwit i szczyt poezji uważano powiązane na sposób łacińskich klasyków strofy i wiersze.

Z tej niewolniczej normy, począł otrząsać się Ronsard potroszę pod wpływem Ariosta, Dantego, Petrarki którzy wowym czasie, zabłyśli w poezji, pisząc w ojczystym języku. Sam otrząsnąwszy się, propagował ideę wyzwolenia z pęt wszechpotężnej łaciny.

Nasz poeta Kochanowsik ma pod tym względem dużo do zawdzięczenia Ronsardowi.

Sam Ronsard przez całe życie pomimo trudności, naginał niewyrobioną jeszcze mowę francuską do zasad poetyki, byle tylko język swój ojczysty postawić na należnem miejscu.

A że miał Ronsard talent, więc wiersze jego mają niezastąpiony wdzięk prostoty i bezpośredności.

Jak dziwnie, ukojnie działają na czytelnika te proste słowa:

Wzrost kosztów utrzymania za miesiąc listopad w Warszawie wynosi 132,14%.

Warszawa, 3. 12. (PAT). Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 grudnia br. ustaliła, że wzrost kosztów utrzymania w okresie od 16. 11. do 30. 11. włacznie w porównaniu z okresem od dn. 1. 11. do 15. 11. włącznie wynosi 53,67 proc., w miesiącu zaś listopadzie w porównaniu z m. październikiem 132,14 proc.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Saby op. Wschód słoń. 7.55 zachód 8.46. Wschód księżyca 3.52 zachód 2.37.

Szczyty alpejskie im. Piusa XI.

Włoski Klub Alpinistów postanowił nadać imię papieża Piusa XI szeregowi szczytów górskich, położonych nad Górną Adygą.

Wiadomo, że przed wstąpieniem na tron papieski, Pius XI był zamiłowanym alpinistą.

Lotnictwo polskie.

Sejmowa Podkomisja Lotnicza wysłuchała na posiedzeniu wczorajszem (28-go bm.) sprawozdań zastępcy szefa Dep. Przemysłu Lotniczego Min. Spr. Wojsk. oraz szefa Dep. Przem. wojennego o stanie lotnictwa i przem. lotniczego.

W sprawozdaniu do lotnictwa, zarówno w kadrach oficerskich jak podoficerskich jest zupełnie wystarczający.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła, brali udział także senatorwie w charakterze gości.

Budowa największego hotelu w Polsce.

Dnia 27 bm. odbyło się w Warszawie poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się u zbiegu ulic Serwerynowa i Kopernika olbrzymi hotel „Helvetia". Hotel ten buduje towarzystwo akcyjne budowy hoteli, w którym zaangażowane są poważne kapitały szwajcarskie. Kapitał polski reprezentuje w tym towarzystwie Państwowy Bank Budowlany. Hotel ten ma wypełnić dotkliwą lukę, jaką w życiu stolicy odczuwa się tak wyraźnie i brak wielkiego, współczesnego, reprezentacyjnego hotelu. Budowa tego gmachu obliczona jest na 2 lata.

Odsłonięcie pomnika Moniuszki.

W dniu 3 maja 1924 r. odbędzie się w Poznaniu odsłonięcie pomnika Stanisława Moniuszki z okazji wszechpolskiego zjazdu śpiewaczego. W Poznaniu rozpoczęto akcję za zbieraniem funduszów na powyższy pomnik.

Klęska dla karciarzy.

Podatek od kart do gry.

Minister skarbu ma zamiar wnieść projekt rozporządzenia w sprawie **podatku od kart do gry.**

Na podstawie tego projektu **podatek wynosi 20.000 mk. od talji.** Od kart przywożonych z zagranicy uiszczać się będzie podatek równocześnie z pobieraniem cła.

W razie uchylenia się od obowiązku tego podatku przewidywane są **kary od pół miljona mk. aż do 500 miljonów mk.**

Wystawa sztuki i pamiątek wojennych

Oficerowie garnizonu w Zamościu urządzają wystawę sztuki i pamiątek wojennych. Wystawa ma za zadanie zobrazowanie twórczości prac wojskowych i zamiłowania ich w kierunku zbiorów artystycznych.

Przewodnią myślą inicjatorów jest zaświadczyć przed społeczeństwem, że wojsko poza pracą zawodową, w chwilach wolnych od zajęć poświęca się z zamiłowaniem pracy kulturalnej, przyczyniając się do jej wzbogacenia.

Otwarcie wystawy nastąpi 6-go stycznia 1924 r.

Wystawa obejmie: obrazy, rzeźbę, sztukę stosowaną, grafikę, ceramikę, tkaninę, zbroje, numizmatykę, fotografję, wszelkie pamiątki wojenne, rękodzieła szeregowych, oraz prace pań.

Dochód z wystawy przeznaczony będzie na wojskową flotę napowietrzną.

Sekr. wystawy znajduje się w Zamościu, 9 p p. Leg. kpt. Bursztyn.

—** **Teatr Miejski.** Dziś we wtorek przedstawienie zniżkowe sielankowej sztuki pt. „Piosnki ułańskie" Bunikiewicza, odegranej z werwą żołnierską przez zespół artystyczny sceny naszej.

W środę wieczorem o godz. 8 „Trójka hultajska", świetny wodewil Nestroja. Przedstawienie to odbędzie się po cenach do połowy zniżonych.

Najnowszą premjerą, jaką dyrekcja teatru przygotowuje, będzie wspaniały utwór G. Zapolskiej pt. „Żabusia". Premjera odbędzie się w sobotę.

Sprzedaż biletów w Domu Towarowym u p. Korzeniewskiego, Rynek.

—** **II. Odczyt muzyczny** odbędzie się dnia 7 bm tj. w piątek o godz. 8 wiecz. w auli seminarjum nauczycielskiego (ul. Lipowa). Prelegent prof. Dawidowicz mówić będzie o S t a n i s ł a w i e M o n i u s z c e. W programie ilustracyjnym przyrzekli udział W. P. Goralowa i jako akompanjator i odtwórca niektórych ustępów programu prof. Tomaszewski. — Wstęp od osoby 100.000 mkp.

—** **Św. Mikołaj.** Uroczystość św. Mikołaja, zapowiedziana przez Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy, odbędzie się w środę dnia 5 bm. w sali Hotelu Warszawskiego o godz. 4 popoł.

Paczki, przeznaczone dla dzieci przez rodziców należy przynieść dobrze opakowane z wyraźnie wypisanem nazwiskiem dziecka, któremu aniołek na sali podarunek ma wręczyć.

Podarunki odbierać będą panie komitetowe w środę od 10 rano do 4 popoł. na sali Hotelu Warszawskiego.

Bilety tak dla dzieci jak i dorosłych w cenie po 50.000 mk. nabyć można w cukierni Ziemiańskiej, a w dzień św. Mikołaja przy kasie.

—** **Czarna kawa na Czerwony Krzyż.** Dnia 4 b. m. t. j. **dziś** odbędzie się w **Wielkopolance** „czarna kawa" na Gwiazdkę dla Żołnierza, którą urządza Czerwony Krzyż „Czarna kawa" będzie urozmaicona produkcjami artystycznemi. Łaskawy współudział przyobiecali Artyści Teatru. Początek o 5-tej popołudniu. Zarząd Czerwonego Krzyża poleca dzień dzisiejszy wszystkim mieszkańcom Grudziądza, którzy zawsze spieszą chętnie tam, gdzie idzie o cel szlachetny.

—** **Wielki koncert prof. Łukasiewicza i p. Stefanji Marynowiczówne**j. W ostatniej chwili przypominamy, że dziś tj. we wtorek dnia 4 bm. odbędzie się koncert w auli gimnazjum żeńskiego (róg Trynkowej i Groblowej) prof. Łukasiewicza ze współudziałem gwiazdy opery poznańskiej primadonny p. Stefanji Marynowiczównej, którą udało się pozyskać w ostatniej chwili zamiast p. M. de Derrs, która wskutek choroby nie może przybyć do Grudziądza.

P. Marynowicz należy dziś do najlepszych sił naszej opery, a krytyka zawsze podkreśla jej wybitne zdolności śpiewacze.

P. M. śpiewać będzie dziś arje z op. „Halka" dalej pieśni Karłowicza „Pod Jaworem" i Waltera „A kiedy odchodzi..." wreszcie wielką arję Eudoksji z opery „Żydówka"

Pozostałe bilety nabyć można jeszcze w Domu Towarowym p. Korzeniewskiego w Rynku, a od godz. 6 p. p. przy kasie.

—** **Niedostateczne oświetlenie ulic** jest bezustannie przyczyną częstych żalów ze strony mieszkańców, którzy w ciemnościach brnąć muszą nieraz po błocie, wracając do swych domów.

—** **Ze Zw. Obr. Kresów Zachodnich. Pan Stanisław Kudlicki,** kierownik okręgu pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich — Grudziądz, opuścił dnia 1 grudnia zajmowane stanowisko. Miejsce jego objął dotychczasowy kierownik Wydziału Organizacyjno-politycznego przy Centrali w Poznaniu p. **Zygmunt Kalkstein.**

— — — — — — —

—** **Ważne dla bezrobotnych.** Następny transport górników i robotników z powiatów grudziądzkiego chełmińskiego i świeckiego, odchodzi z Grudziądza do Poznania dnia 11 bm.

Bliższych informacji udziela P. U. P. P. w Grudziądzu Klasztorna nr. 5.

—** **Walne Zgromadz. (doroczne) Zaw. Zw. Literatów Polskich w Poznaniu** odbędzie się dnia 10 grudnia b. r. w sali 31 Uniwersytetu (Zamek) o godz. 6-tej wieczorem.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Zarządu. 2. Sprawozdanie Skarbnka. 3. Sprawozdanie delegatów Zjazdu lwowskiego. 4. Unormowanie opłat członkowskich. 5. Wolne wnioski.

—** **Ze srebrnego ekranu.** W „Orle" wyświetlają od wczoraj do środy włącznie II serję czyli zakończenie potężnego dzieła historycznego pt. „Fryderyk Wilhelm I".

—** **Za uprawianie nielegalnego handlu domokrążnego** aresztowano ostatnio Skórnik Rózię, handlarkę, Galant Hannę i Moskowitza Jakuba z Dobrzynia, dalej Bonasównę Gertrudę z Golubia, Hojnowskiego Antoniego i Kaczmarka Józefa, kupców z Grudziądza. w końcu za nielegalny handel i wywóz żywności do Gdańska aresztowano Giersza Altynę, kupca z Dobrzynia.

Ruch towarzystw.

—** **Nadzwyczajne walne Zebranie członków Tow.** Pomocy Naukowej dla młodzieży ziem Pomorskich odbędzie się w czwartek, 6 bm. o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu (ratusz)...

—** **Podziękowanie.** Na ręce p. Redaktora Rakowskiego złożył p. Szczerbicki, złożonych przez jego współpracowników 5 milj., których rozdzieleniem zajął się red. Rakowski. Sumę powyższą podzielił red. Rakowski pomiędzy Stow. Młodz. Kat. trzech parafji Grudziądza.

Przy tej sposobności proszą księża kuratorowie tych tow. o ofiarowywanie przeczytanych książek na rzecz bibljotek tow., aby w długie wieczory zimowe młodzież mogła ćwiczyć się w polskiej mowie.

—** **Na kościół w Błędowie** złożono w dalszym ciągu sumę 14,994.000 mk. i ks. prob. Chylarecki szkło do okien.

Z radością przychodzi nam donieść, że odbudowa kościoła (bez wieży i dzwonów i bez organ) postąpiła tak dalece, że, jeżeli nie zajdzie żadna przeszkoda, poświęcenie wkrótce nastąpi.

Mogło się rozpocząć odbudowę tylko dzięki ofiarności dobroczyńców, a mianowicie państwa Błochowiaków na Goryniu. Znani ci ze swej ofiarności Dobroczyńcy umożliwili odbudowę świątyni nie tylko darując przeszło 100 miljonów na udział parafji, lecz i wykładając setki miljonów na udział patrona. Wszystkim tedy ofiarodawcom w imieniu wdzięcznej parafji ks. prob. Bielicki składa serdeczne „Bóg zapłać".

Pokwitowanie Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Na potrzeby szkoły złożyli w dalszym ciągu pp.:

Bracia Korzeniewscy 3 miljony, Dr. Grygier I. rata 1 500 000, Lange Hotel Centralny 1 000 000, Pardon i Kurzawa 2 000 000, Paweł Witkowski 1 000 000, Wiktor Szulc 1 000 000, N. N. 110 000, D. Klimek 1 000 000, „Tivoli" 2 milj. Bank Zw. Sp. Zarobk. 2 000 000, Powałowski 500 000, Żywnopol 1 000 000, Franciszek Mansfeld 300 000, N. N. 100 000 Czesław Konarzewski (Starogard) 500 000, W. Polley 1 miljon, Bracia Kowalscy 1 000 000, „Unia" p. dyr. Czarliński 1 500 000, Dom Konfekcyjny 100 000, „Wielkopolanka" p. Kowalczyk -1 000 000, Bank ubezp. „Vesta" 500 000, Alfred Moddelsee 1 500 000, razem 24 510 000 mk.

Szanownym ofiarodawcom składa w imieniu Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych szczere podziękowanie prof. W. Szczeblewski.

* * *

Zaszczytnie zasłużona placówka kulturalna na Pomorzu Szkoła Sztuk Pięknych, pod sprężystym i wysoce artystycznym kierunkiem prof. Szczeblewskiego, żywot swój wiedzie w warunkach materjalnych nader ciężkich, co nie jest w żadnym stopniu wykładnikiem tej doniosłej roli, jaką ta Szkoła spełnia w kołach tutejszego społeczeństwa.

Powyższy spis szlachetnych ofiarodawców jest tylko wyrazem cząstkowego uznania dla tej pracy, jaką podejmuje prof. Szczeblewski wraz ze swymi uczniami, którym przyświeca w ich pracy wyższy wzgląd na potrzeby kulturalne ziemi pomorskiej.

Mimo to, iż Szkoła Sztuk Pięknych ogranicza się w swych potrzebach, do minimum i pomimo, że jednostki ofiarne jak p. Dr. Josse, który bezinteresownie wykłada w tej szkole anatomję — to jednakże placówka ta musi się borykać z brakiem farb, płótna i innych przyborów malarskich, których cena jest zbyt wygórowana, aby pojemność finansowa poszczególnej jednostki tej potrzebie mogła zaradzić.

To też spodziewać się należy, że datki popłyną jeszcze na potrzeby tej szkoły, której żywot acz krótki, wybitne wycisnął już piętno na naszym ruchu kulturalnym.

Z całego świata.

—** **Dożywotni podatek od doktoratu.** Rząd włoski wydał rozporządzenie, aby płacić dożywotnią taksę od tytułu doktorskiego. Toksa wynosi 20 lirów rocznie Będzie ją płacić każdy doktór prawa, filozofji lub medecyny aż do śmierci.

—** **Potyczka o alkohol.** Statek angielski „Tomaka" z 20 skrzyniami whisky na pokładzie został na wysokości Jersey w oddaleniu 6 i pół mili od wybrzeża skonfiskowany. Załoga stawiła opór, nastapiła, nastąpiła krótka potyczka, poczem załogę tę uwięziono. Po obu stronach byli ranni.

—** **Misjonarz francuski w rękach bandytów.** W Pekinie ogłoszono oficjalnie, że bandyci chińscy uprowadzili w prowincji Szantung, misjonarza francuskiego, spełniającego swe obowiązki duchowne i żądają za niego wykupu.

—** **Cmentarzyk żołnierzy w Niagara on the Lake** został na nowo zasiany trawą, a okalające go sztachety odmalowane kosztem generalnego konsulatu w Kanadzie.

—** **Katastrofa w kolei podziemnej.** W Londynie w tych dniach zapadła się powała na najstarszej londyńskiej kolei podziemnej. Gruzy obsypały pociąg. Pasażerowie wyszli bez szwanku. Zapadnięcie nastąpiło wskutek pęknięcia rur gazowych, co spowodowało eksplozję gazu.

—** **Kosztowne roztargnienie chirurga.** Trybunał w Syrakuzach skazał chirurga miejsc. na zapłacenie 130 000 franków odszkodowania za to, że operowanej przez siebie kobiecie pozostawił we wnętrznościach nożyczki.

—** **Pomnik przejechanych dzieci.** Mieszkańcy miasta Saint-Louis, w stanie Missouri, chcąc dać trwałą przestrogę szoferom samochodów, wystawili pomnik 32 dzieciom, przejechanym na ulicach tego miasta od Nowego roku do chwili obecnej. Pomnik ten ustawiony został w najruchliwszem centrum miasta i nosi napis: „Ku uczczeniu pamięci dzieci, poświęconych na ołtarzu „Szalonej szybkości" i „Niedbalstwa"

—** **Nowa wizyta w grobie faraona.** Howard Carter wkroczył temi dniami wraz ze swem otoczeniem do pierwszej izby grobowca Tutankhamena. Druga izba tego grobowca jest jeszcze zamurowana i wiszą na niej pieczęcie nałożone przez rząd egipski. P. Carter odkrył w grobowcu kilka nowych nieocenionych skarbów, a m. in. dwie alabastrowe dwie wazy artystycznie wykonane z gliny. Ponadto znalazł on w grobowcu figury, które zdają się przedstawiać lisa i małpę. W czasie obecnej wizyty założono w grobowcu instalację elektryczną o sile 500 świec. Stosunki pomiędzy rządem egipskim a misją archeologiczną, które były niedawno bardzo naprężone uległy pewnemu złagodzeniu. Rząd egipski pozwolił w szczególności 15 dziennikarzom odwiedzać dwa razy miesięcznie grób faraona.

—** **Olbrzymi dzwon pamiątkowy we Włoszech.** Donosza z Rzymu do „Matina", że na wieży zamku Rovezeto będzie zawieszony olbrzymi dzwon bronzowy, ulany z armat, ofiarowanych przez sprzymierzonych i przez miasto Fiume. Każdego wieczoru dzwon ten będzie dzwonił na Anioł Pański za dusze wszystkich żołnierzy włoskich, poległych na kolr chwały.

Dzwon ten waży 7 tonn. Na jego ścianach będą wyryte **nazwy miast i wsi, które się przyczyniły do jego odlania.**

„Mignonne, allons voir si la rose
Qui ce matin avait déclose
Sa robe de pourpre au soleil,
A point perdu, cette vêprée
Les plis de sa robe pourprée
Et son teint au vôtre pareil...

noszący tytuł „Do Heleny".

Albo ten sonet, tak dziwnie ludzki niosący sentyment:

„Kiedyś, jako staruszka schylona nad krosny
Lub wieczorem, przy świeczce ciągnąc nić z wrzeciona,
Powiesz, moje śpiewając rymy, zachwycona:
Tako Ronsard mnie sławił czasu mojej wiosny.

Wówczas nawet po pracy śpiąca nielitośnej,
Najlichsza z pośród twoich służebniczek grona
Ustanie mojem imieniem ze snu przebudzona.
Na cześć twą, Nieśmiertelną nucić hymn radosny.

Ja w kraj cieniów odlecę i duch, ciała zbywszy,
W mirtowym pocznę gaju wieść żywot szczęśliwszy,
Ty grzać członki skostniałe będziesz przy kominie,

Żałując mej miłości i swej dumy srogiej
Żyj jutra nie czekając, prze niebieskie bogi!
Rwij, nim chłody go zwarzą, kwiat uciechy, uśnie.

— — — — — — —

Czas więc najwyższy, pomyśleć o rocznicy Ronsarda; termin się zbliża (wrzesień 1924) — a żałowaćby należało, gdyby w uroczystościach ronsardowskich Polska znów świeciła nieobecnością.

J. K.

*

Postulaty nauczycielstwa szkół powszechnych.

Delegacja Stow. chrześć- narodowego nauczycielstwa u ministra Grabskiego. Pogłębienia jakości szkolnictwa. Sprawa poborów służbowych.

Warszawa, 3 grudnia.

Onegdaj przedstawiła delegacja Stow. chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych p. ministrowi oświaty najpilniejsze postulaty szkolnictwa i nauczycielstwa w szczególności:

1) Wydania ustawy o ustroju szkolnictwa i zmiany programów naukowych.

2) Współdziałanie nauczycielstwa w przygotowaniu ustawodawstwa, obejmującego całość szkolnictwa państwowego i przepisów służbowych dla nauczycielstwa.

3) Pomoc materjalna dla szkół i nauczycielstwa ze strony państwa i samorządów gminnych w naturaljach na okres sanacji skarbu.

4) Uzdrowienie stosunków szkolnych w województwach kresowych.

5) Zmiana systemu wypłaty poborów czynnym i emerytowanym nauczycielom.

6) Stosunek władz szkolnych do organizacyj nauczycielskich.

7) Ujednostajnienie podręczników szkolnych i ich drożyznę.

Delegacja złożona z przew. sen. **Sicińskiego**, wiceprezesów **Korneckiego i Albina Nowickiego** oraz członków zarządu głównego: Kluźniaka, Nawocińskiej i Synowca omówiła z p. ministrem sprawy powyższe bardzo szczegółowo.

P. minister podkreślił potrzebę pogłębienia jakości szkolnictwa w kierunku wychowawczym i znaczenie pracy nauczycielskiej w podniesieniu kultury polskiej.

Pragnie wnieść

w najbliższym czasie projekty ustaw szkolnych do Sejmu.

Ze swej strony dołoży starań, o **materjalną pomoc dla szkół i nauczycieli** w formie nieobciążającej skarbu; **na Pomorzu zaś we formie utrzymania t. zw. matrykuł.**

e swej strony dołoży starań JygćJa. fnśi z

Od nauczycielstwa domagać się musi wydatnej

i skutecznej pracy

i godnego reprezentowania stanu nauczycielskiego. Zawsze chętnie widzieć będzie współpracę organizacji w sprawach ogólnych szkolnictwa, inicjatywa nauczycielstwa wielce ułatwi robotę twórczą.

Sprawa wypłat

poborów służbow. da się rozwiązać pomyślnie z chwilą **ustalenia waluty** — system dostosować się musi do sposobów, praktyką nakazanych. Żywo zainteresował się przedstawieniem ujednostajnienia podręczników i akcją w **sprawie obniżenia cen książek szkolnych.**

Kącik dla pań.

W Australji niema kobiet...

Podczas, gdy prawie we wszystkich krajach liczba kobiet **przewyższa** liczbę mężczyzn, w Australji przeciwnie, daje się odczuwać brak kobiet.

Wobec tego rząd australijski ogłasza, że ćwierć miljona kobiet może otrzymać w Australji za darmo ziemię, **oraz zwrot kosztów podróży**, a także gotówkę potrzebną na założenie gospodarstwa.

Rząd ma nadzieję, że w ten sposób zdoła zapewnić w krótkim czasie swoim poddanym towarzyszki życia.

Rozmaitości.

× **Spalony obraz Rafaela.** Pod Helyhead, w Walji, spłonął zamek Garreglwyd, należący do sira Roberta Thomasa.

Śród skarbów sztuki, które padły tam pastwą ognia, znajdował się też obraz Rafaela, „Madonna del Pozzo" (Madonna przy studni). oceniany na dwadzieścia tysięcy funtów szterlingów.

× **Surowe napomnienia elegantek.** Na drzwiach kościołów w Rzymie przybite zostało następujące ogłoszenie wikarjusza Rzymu, kard. Basilio Pompilji.

„Kobiety winny wstępować w progi Domu Bożego ubrane skromnie i stosownie. Nieskromność w ubraniu jest zawsze i wszędzie naganna; obraża świętość świątyni, wyłącza od Komunji Św., szerzy zgorszenie wśród wiernych i sprowadzą karę Boską.

× **Nagroda Nobla obłożona podatkiem.** Profesor chemji na uniwersytecie w Gracu dr. F. Pragl, otrzymał nagrodę Nobla za swoje prace nad organiczną mikroanalizą. Nagroda ta, przeliczona na walutę austrjacką — stanowi pokaźną sumkę 3 i trzy czwarte miljardów koron. Ale zaszczytnie odznaczonego profesora spotkała niemiła niespodzianka, mianowicie musi zapłacić 60 procent podatku, co wyniesie 2 i ćwierć miljarda koron, wobec czego otrzyma tylko 1 i pół miljarda koron.

× **Raj dla lekarzy.** Ameryka jest prawdziwym rajem dla lekarzy. Podczas, gdy u nas ludzie unikają zasięgania porad lekarskich i czynią wszystko aby nie chorować, gdyż jest to równoznaczne z katastrofą finansową, wobec czego los naszych lekarzy nie jest do pozazdroszczenia — w Ameryce przeciwnie lekarze zbierają znakomite żniwo. Stało się to dzięki ustawie prohibicyjnej.

Kto nie może wytrwać w „suchym" ustroju amerykańskim, ten idzie do lekarza, płaci mu sute honorarjum i otrzymuje receptę na... spirytus. To też w ciągu roku z. 50 000 lekarzy amerykańskich wydało 11 miljonów recept, uprawniających do nabycia w aptece whisky.

Cennik na towary kolonialne.

Grudziądz, 4 grudnia.

Z komitetu do walki z drożyzną otrzymujemy następujący cennik obowiązujący z dniem 4. XII. br.

Sól (warzonka bez opakow.)	1/2 kg.	35.000
Sól (kamienna bez opakow.)	„	30.000
Soda (krystaliczna)	„	30.000
Zapałki (Błonie, Mszczonów)	pudełko	14.000
Zapałki (Iskra, Promień)	„	14.000
Śledzie (duże norweskie)	sztuka	40.000
Śledzie (małe szkockie)	„	40.000
Syrop (gat. I. Wronki)	1/2 kg.	170.000
Syrop (gat. II. Boguszewo)	„	150.000
Marmolada (50% cukru)	„	170.000
Miód (sztuczny)	„	200.000
Makaron (krajany)	„	160.000
Cykorja (Franka)	„	250.000
Powidła	„	bez notowań
Cykorja (Jagolin)	400 g. p.	140.000
Jęczmień (palony)	1/2 kg.	75.000
Kawa (słod. Kavona H. S. S.)	„	90.000
Ocet (5%)	litr	135.000
Nafta	„	220.000
Mydło (twarde kawałki po 200 gr. śred. gat.)	1/2 kg.	400 000
Swiece (parafinowe)	„	350.000
Kaszka (pszenna)	„	bez notowań
Kaszka (jęczmienna)	„	„
Mąka (pszenna gat. I. cesar.)	„	„
Mąka (pszenna gat. II.)	„	„
Mąka (żytnia)	„	„
Pieprz (czarny)	„	700.000
Piment (korzeń angielski)	„	500.000
Herbata (Moning Congo najtańsza)	„	1.500.000
Herbata (Jawa Pecco średn. gat)	„	2.200.000
Kawa (Santos palona)	„	800.000
Kakao (angielskie najtańsze)	„	450.000
Cukier	„	200.000
Ryż	„	180.000

Poznańska giełda zbożowa z 3. 12. 23.

GATUNEK	Ceny 30. 11	Ceny 3. 12
Żyto 100 kg.	6.300.000 tys	6 400 000 tys
Jęczmień brow.	6,000.000 „	5,800 000 „
Pszenica	9.800.000 „	11 200.000 „
Owies	6.000.000 „	6.800.000 „
70% mąka żytnia	9.500.000 „	11.500.000 „
Mąka pszenna	18.000 000 „	[illegible]0.000 000 „
Ospa żytnia	4.000.000 „	4.100.000 „
Ospa pszenna	4,500.000 „	5,000.000 „
Ziemniaki jadal.	— „	— — „
Ziemniaki fabr.	1300— „	1.350.000 „
Słoma żytnia luźna	— — „	— — „
Słoma żyt. prasow.	— „	— — „
Siano luźne	— — „	— „
Siano prasowane	— „	—

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 3 grudnia 1923 r.

Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em.	200—210000
Bank Przemysłowców I—II em.	220—250 00
Bank Zw. Spółek Zarobk. I—XI em.	400000
Polski Bank Handlowy, Poznań I—IX em.	140000—160000
Pozn. Bank Ziemian I—V em.	75000

Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk nom.)

Arkona I—IV em	150000
Bydgoska Fabryka Mydeł I—II em.	—
Barcikowski R. I—VI em.	—
Brzeski — Auto I—III em.	—
Cegielski H. I—IX em.	70—73000
Centrala Rolników I—VII em.	16500—1700
Centrala Skór I—V em	200000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa Swarzędz I—II em.	—
Hartwig C. I—VI em.	45000
Hurtownia Drogeryjna I—III em.	—
Herzfeld i Victorius I—II em.	600—580000
Hurtownia S ółek Spożywców I—II em.	—
Iskra I—III em.	230000
Lubań, fabr. przetworów ziemn I—IV em.	6500000
Dr Roman May I—IV em. ex. kup.	3250000—330 000
Młynotwórnia I—V em.	9 000
Pendowski I em.	—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	4 000
Płótno I—II em.	75—65000
Pneumatyk I—III em.	8250—9000—8500
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em.	125—140—135000
„Unia" (dawniej Ventzki) I—III em.	730—750 00
Wisła, Bydgoszcz I—II em.	1300000
Wytwórnia Chemiczna I—IV em.	16500—17000
Zjedn. Browary Grodziskie I—IV em.	100000

Tendencja: utrzymana.

Giełda warszawska

z dnia 3 grudnia 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy	3400
Bank dla Handlu i Przemysłu (100)	—
„ „ „ „ (drobne)	—
Bank Przem. Lwowski	420—430
Bank Ziedn. Ziem. Pol.	900
Wileński Pryw.	—
Bank Handlowy	860—900
Bank Kredyt. w Warszawie	1000
Bank Zachodni	1800—19 0—1800
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarobk.	3700—3650
Kijewski	3000—3850—2875
Wildt	460—400—430
Częstocice . (przewal.)	4500—4600
Michałów	1600—1500—1575
Tow. Fabr. Cukru	5950—5300—5625
„ „ „ (drobne)	—
Kop. Węgla (100 szt.)	6800—6500—6600
„ „ (50)	7200—6800
„ „ (25)	7500—7200—7 25
„ „ (10)	8100—7500—7700
„ „ (drobne)	8100—7900—8000
Firley	355—390—400
Łazy	165—150—155
Drzewny Prz. i Hand.	520—550—525
Cegielski	750—840—815
Lilpop Rau (100 i 50) — (dr.) —	710—640—670
Modrzejów	12000—11000—11500
Ostrow. Zakł. (V em.)—	15000—14250—14500
Starachowice	3800—3625—3725
Ursus	780—750—770
Rudzki i S-ka(100) 1650—1625—1650 . (dr.)	1825—1875—1800
Rohn, Zieliński —	IV em. —
Pocisk	480—450 490
Parowóz	300—275—300
Zieleniewski	15000—14500—15000
Żyrardów	390—360—375000
Borkowski	570—625
Jabłkowscy	185—200—190
Polska Nafta	290— 00
Nobel VI em. 750—780	900—1000
Lenartowicz, Rylski i Ska	110—160
Siła i Swiatło	825—950—925
Fryd. Puls	26 —290
Czersk . — III em. —	900—825—850
Fitzner i Gamper	7400—7700
Gosławice	1500—1570—15 0
Norblin po 100 szt.	1425—1450—1350
„ po 50 szt.	1500—1400—1450
„ (drobne)	1700
Spirytus (50) 2900—3000—2700 (25)	3400—3000
Spiess i Syn	850—900
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu	300
Pol. Tow. Elektr.	220—175—200
Chodorów (100)	—
Bednawski	—
Kabel (Warsz.)	700—750—700
Pol. Przemysł Naftowy	—
Kluczewska Fabryka Papieru	1700—1525—1650
W. Synd. Roln.	1900—2000—1900
Tepege	—
Pustelnik	575
Sole Potasowe	—
Cmielów	500
Konopie	465
Przemysł Korkowy	110—115
Unja	—

Tendencja: słaba.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.